# Bananowa podróż

W Afryce na palmie wisiały banany. Na początku były małe i zielone. Szybko jednak rosły i powoli zmieniały swój kolor na żółty. Wszystko za sprawą afrykańskiego słońcu w którym się wygrzewały. Przyszedł właściciel bananowej plantacji. Dokładnie, z każdej strony oglądał swoje plony. Wreszcie stwierdził, że banany już są gotowe i za granicę je wyśle, bo jest to towar eksportowy. Banany bardzo ucieszyły się na tą nowinę. Wreszcie jakaś odmiana im się przydarzy. Całe dotychczasowe życie spędziły na palmie, nic więc dziwnego, że marzyły o dalekich podróżach. Gdzie teraz trafią? Każdy banan miał inny pomysł.

Pierwszy banan powiada tak:

- Mam dość tej Afryki. Chętnie wybiorę się do Ameryki. Tam dopiero posmakuje wolności, tak jak to zrobiły indyki.

Drugi banan powiada tak:

- Słyszałem, że ciekawie jest też w Europie. Myślę, że właśnie tam będę na urlopie.

Trzeci banan powiada tak:

- Ja swoją podróż ograniczę tylko do Francji. Wiadomo przecież, że jest to kraj elegancji.

Czwarty banan powiada tak:

- A co powiecie na Kanadę. Tam banany nie rosną, więc zrobię karierę. Mnie jednego wyłożą na ladę.

Piąty banan powiada tak:

- Myślę, że ogromne możliwości dają Chiny. Już widzę jak wiszę ja, a obok mnie kolorowe lampiony.

Szósty banan powiada tak:

- Nie zapominajcie, że są jeszcze Włochy. Mają tam klimat tak samo gorący, no i te sjesty. Pokochają je wszystkie śpiochy.

Siódmy banan powiada tak:

- A ja stawiam na Japonię. Wśród honorowych i walecznych samurajów na pewno czas spędzę godnie.

Ósmy banan powiada tak:

- Ciekawi mnie bardzo starożytna Grecja. Tam każdego czeka historycznych doznań solidna porcja.

Dziewiąty banan powiada tak:

- Chyba wszyscy wiecie, że największa na świecie jest Rosja. Zwiedzić cały ten kraj, to jest moja tajna misja.

Dziesiąty banan powiada tak:

- Moi drodzy, nie ma jak tradycyjna Anglia. Bądźmy szczerzy, przecież każdy kto ma wybór, w gronie lordów przebywać woli. Takie są realia.

Banany długo jeszcze dyskutowały. Nawet na statku, gdy leżały ładnie zapakowane w skrzynce, ciągle jeszcze zgadywały cel podróży. Dumnie płynęły w nieznane, żądne nowych wrażeń. Po długiej podróży z Afryki zawitały do portu w Gdańsku. W taki oto sposób banany przybyły do Polski, do kraju, o którym niewiele wiedziały. Rozjechały się w różne jego strony. Jeden do Warszawy, drugi do Krakowa, trzeci do Poznania, czwarty do Wrocławia, piąty do Katowic, szósty do Lublina, siódmy do Szczecina, ósmy do Olsztyna, dziewiąty do Rzeszowa, dziesiąty do … twojego sklepu, który jest tuż obok. Jeśli robiąc zakupy znajdziesz na półce banany, zapytaj je, czy nasz kraj jest już im znany?

*Tata Malca*



wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026